Ner 111

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 16 *Września v. s.* 1821 *roku.*

WIADOMOSCI KRAJOWE.

W *Ruskim Inwalidzie* czytamy z *Petersburga*: We wtorek, d. 30 z. m., w dzień wielkiey uroczystości imienin Cesarza Jegomości, i razem święta kawalerów orderu ś. *Alexandra Newskiego*, całe duchowieństwo tuteyszey stolicy zebrało się zrana do kazańskiego kościoła katedralnego, z którego z processyą udało się do kościoła newskiego. Około godziny 10tey, Cesarz Jegomość w towarzystwie Swojego orszaku ze wszystkimi jenerałami, a Nayjaśnieysze Cesarzowe z całym dworem, uroczystym sposobem udali się z pałacu taurydzkiego, dla słuchania mszy ś. w pomienionym kościele. Celebrował przenaywielebnieyszy metropolita *Serafim*, z dalszém wyższem duchowieństwem. Cały korpus dyplomatyczny także się znaydował i wielka liczba znakomitszych osób. Po skończeniu dziękczynnych modłow Nayjaśnieysze Osoby powróciły do pałacu taurydzkiego, gdzie był familiyny obiad. Wieczorem stolica była oświecona."

D. 19 sierpnia, Komendant twierdzy *Szlisselburga*, jenerał major *Płutałow*, w nagrodę długiey i gorliwey służby, mianowany kawalerem orderu ś. *Włodzimierza* 2giey klassy wielkiego krzyża.

Małżonka marszałka dworu, *Marya Jakowlewna Naryszkinowa*, mianowana damą orderu ś. *Katarzyny* 2giey klassy.

Córki jenerał adjutantów: *Goleniszczewa-Kutuzowa* Elżbieta, *Bałaszowa* Anna, i Hrabi *Komarowskiego* Anna; jenerał porucznika Hrabiego Karola *Liwena* Karolina; radcy taynego Barona *Troila* Marya, i radcy stanu *Karamzina* Zofija; nayłaskawiey mianowane freylinami dworu NN. Cesarzowych.

Nayłaskawiey mianowani kawalerami orderu ś. *Anny* 1szey klassy: kapelan Jey Cesarskiey Wysokości małżonki Xiążęcia następcy tronu niderlandzkiego, Wielkiey Xiężny *Anny Pawłowny*, protojerey Jan *Bedriński*. Tegoż orderu 2giey klassy: professorowie nauk teologicznych i rektorowie seminaryow: petersburskiego, archimandryta klasztoru 2giey klassy możayskiego łużeckiego *Polikarp*; twerskiego, archimandryta klasztoru 1szey klassy kałazińskiego troickiego *Atanazy*; mohilewskiego, archimandryta klasztoru 3ciey klassy orszańskiego *Benedykt*; niżegorodzkiego, archimandryta klasztoru 2giey klassy makarjewskiego żółtowodskiego *Gabryel*; orłowskiego, archymandryta klasztoru 3ciey klassy meeńskiego petropawłowskiego, *Włodzimierz*; i professor nauk teologicznych, inspektor seminaryum tulskiego, protojerey tamecznego kościoła katedralnego *Jan Pokrowski*. Orderu ś. *Włodzimierza* 4tey klassy: professor języka hebrayskiego w akademii duchowney sankt-petersburskiey, proboszcz kościoła kazańskiego *Herasim Pawski* i dyrektor szkół gubernii estońskiey Baron *Sztakelberg*.

Ustanowiona, przez naywyżey potwierdzoną opiniją Rady Państwa, d. 17 lipca 1819 roku, *docześna kommissya dla zadecydowania rachunkow i rzeczy rachunkowych, z dawnieyszego czasu*, uroczyście otwartą została w lipcu roku bieżącego, i rozpoczęła swe działania.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 21 *Września*.

Dnia 18 b. m. złożone zostały w grobie obok zwłok braterskich śmiertelne zwłoki JW. Stanisława Hrabi *Potockiego* Prezesa Senatu, następującym obrządkiem. O godzinie 10tey zrana przybyli do *Willanowa* JW. JXiądz *Hołowczyc*, Arcy-Biskup warszawski, Prymas Królestwa Polskiego, JW. JXiądz biskup Płocki, prałaci i kanonicy kapituły warszawskiey, niemniey duchowieństwo świeckie i zakonne do 60 osób wynoszące. JO. Xiążę Namiestnik Królewski smutną tę uroczystość bytnością swoją zasczycił. Wszyscy przytomni w *Warszawie* senatorowie, ministrowie, wielu z rady stanu, członki kommissyi edukacyyney, wielu jenerałów, professorów uniwersytetu i liceum, przyjaciele, znajomi, mnoga liczba uczniów, pośpieszyli tę ostatnią usługę oddać zmarłemu. Skoro czas nadszedł, udał się JW. JXiądz Prymas do sali, w którey ciało złożoném było, i gdzie od soboty odprawiały się ciągle wigilije i msze święte. Po odprawionych żałobnych obrządkach, studenci warszawscy, pamiętni pieczołowitey nad nimi opieki dawnego ministra oświecenia, nie dopuścili innym nieść trumnę zmarłego. Otaczali ją senatorowie. JXiądz *Gąsiorowski* proboszcz powsiński przy wyprowadzeniu miał nader tkliwą żałobną przemowę. Ruszył smutny orszak do kościoła, a za nim domownicy i gromady włościan płci obojey etc. etc. W kościele rzęsisto oświeconym, całkiem kirem czarnym okrytym, po odśpiewanych przez duchowieństwo modlitwach, miał mszą świętą z dobraną muzyką JW. JXiądz Prymas, czułe i wymowne kazanie JXiądz *Kotowski* proboszcz piaseczyński. Rozżalone zgromadzenie gorące do Boga za tak przykładnego obywatela modły żałosném przerywało łkaniem. Może pompa i okazałość otaczać śmiertelne zwłoki potężnych, lecz łzy rzewne cnocie tylko, zasłudze i dobroci towarzyszą do grobu. Po skończonym około godziny pierwszey obrządku, zaproszone przez brata zeszłego JW. Jana *Potockiego* duchowieństwo i przytomni do pałacu na obiad. Cyprysy i wieńce dębowe, cała tey smutney uczty ozdoba, przypomniały jaki jest koniec nayzasłużeńszych. Nieutuleni po stracie tak ciężkiey, tak nienagrodzoney, pozostała żona i syn, nie mogli tak srogiemu dla serc ich obrządkowi bydź przytomnymi.

AUSTRYA.

(z Gaz. Zusch.) *Wiedeń, dnia 7 września.* Porta po wydaniu (nie prędzey jak 8 sierpnia) firmanu, przez który ambargo z rossyyskich okrętów zdjęte a żegluga przez Dardanelle dozwoloną została, wydała dnia 15 drugi firman, który w dniu dzisieyszym umieściła jedna z gazet wiedeńskich, a w którym rozkazuje wszystkim urzędnikom swoim, „ażeby się nikt nie ważył, *napadadź na jey spokoynych i niewinnych poddanych.*" Na wstępie wyrażono: „Ludy greckie były *oddawna* czynszownymi poddanymi wysokiey Porty mojey; w każdym względzie doznawali miłosierdzia i łagodności; *ich honor, ich majątek i życie były bronione, strzeżone i zabezpieczone, i nie doznawali nigdy innego obeyścia się*, jak tylko *łaski i dobrodzieystwa wszelkiego*, i w daleko wyższym stopniu, niżeli w umowach z Rajahami zastrzeżoném było." — Po takim więc firmanie powinnoby przynaymniey, po czterech miesiącach, ustać mordowanie bezbronnych; o polepszeniu zaś losu narodu greckiego, a choćby tylko o amnestyi dla tych, którym wreście rozpacz podała broń w rękę, nie ma w nim zgoła mowy.

Prussy.

(*z Kor. Warsz.*) *Berlin dnia 15 września.* Z powodu wybierającey się do Grecyi młodzieży niemieckiey ogłosił professor Zeune w Berlinie, co następuje: „Każdy niemiec zaciągający się pod chorągwie greków powinien bydź wolny od wszelkich towarzyskich powinności; rodzice zatém powinni zezwolić, żona i dzieci dostatecznie mieć zapewnienie. Powinien oraz nie mieć żadnych obowiązków względem oyczyzny, to jest, nie bydź w rządowey służbie, ani należeć do landweru, a przynaymniey powinien mieć urzędowe uwolnienie ze służby. Powinien bydź zdrowym na ciele, ażeby mógł wytrzymać obcy klimat, i nieznany mu tryb życia. Również powinien bydź zdrowym i na umyśle: a zatém mieć otwartą głowę i szlachetne uczucia; nie wyruszać na woynę z osobistych widoków, ale dla obrony uciśnionego ludu; wziąć sobie przy tém za zasadę nie odpłacania okrucieństwami za okrucieństwa, ale nawet i namawiać przyjacioł swoich chrześcijan do ludzkiego obchodzenia się z nieprzyjacielem. Powinien już był odbydź wojenną wyprawę; bo Grecy dość mają rąk, ale nie wszyscy wiedzą, jak wojować należy. Naylepiey byłoby, gdyby wybierający się do Grecyi niemiec był dobrym dowódcą, ponieważ zbywa grekom na biegłych oficerach. Potrzeba także osób oznajomionych z nauką artylleryczną i inżynierską, bo na oficerach tey broni zbywa grekom nay-bardziey.“

Wyszło w Berlinie nowe dzieło pod tytułem: *Ali Basza Janiny, i Naród grecki.*

Przypadek, jaki zdarzył się roku przeszłego w Paryżu Xiążęciu Broglio, spotkał teraz francuzkiego przy dworze naszym posła Margrabiego Chateaubriand. Margrabia ten bawiąc na wsi, wyprawił lokaja z małem zleceniem do Paryża. Lokay udał się do mieszkania posła, dokąd przybywszy, zastał z wielkiem podziwieniem drzwi gabinetu, w którym margrabia zwykł pracować, zamknięte. Usłyszał jakoweś poruszenie, a zayrzawszy z ciekawości przez dziurkę w zamku, uyrzał kamerdynera przy stoliku pana swojego siedzącego i piszącego. Mając w tém lokay podeyrzenie, skrył się i zaczaił dla widzenia kamerdynera wychodzącego. To gdy nastąpiło, wszedł lokay do pokoju, gdzie na stoliku znalazł wiele porozrzucanych papierów, i kopije ich, pisane ręką kamerdynera. Zabrał to wszystko lokay, i przyjechawszy na wieś, pokazał panu swojemu. Zadziwiony Margrabia, kazał przywołać do siebie kamerdynera, który w końcu przyznał się, iż od dawnego czasu, na pewne wezwanie, przepisuje listy poselskie i wszelkie pisma jego.

Turcya.

(*z Dostrzegacza austryackiego*). Podług urzędowych doniesień z *Konstantynopola* pod dniem 25 sierpnia, wydane od Porty firmany i rozkazy, jako i odezwa patryarchy do narodu greckiego, sprawiły zamierzony skutek. Spokoyność przywrócona jest zupełnie w *Konstantynopolu*; każdy kupiec i rzemieślnik, bez różnicy narodu, wychodzi bezpiecznie za swemi sprawunkami, i nie doznaje żadney przeszkody choćby w naydalszey dzielnicy tak rozległego miasta. Rząd okazał w ostatnich czasach taką moc, jakiey się po nim ledwo spodziewać można było. Na jego wezwanie wzięli się do broni wszyscy muzułmani, i złożyli ją za jego rozkazami. Nie ma dziś w *Konstantynopolu* prześladowania ani tracenia, ani tym podobnych kroków, któreby za reakcyą uważać można.

Dnia 19 sierpnia we wszystkich kościołach greckich odczytany był pasterski list patryarchy, który zapewnia opiekę rządu gminie greckiey, i wzywa ją także do spokoyności.

Korpusom janczarskim posłany jest rozkaz, aby ustąpiły z obu xięztw na lewym brzegu Dunaju.

W Peloponezie nie zaszło nic ważnego; a przynaymniey nic o tém nie wiedziano w Konstantynopolu. Dowódzcy tureccy zdają się wiele sobie obiecywać z nieporozumienia, między mieszkającymi grekami panującego; a niżeli wdawać się w rzeczywiste działania. Każde miasto jest w sprzeczności z sąsiedniemi, i (mówi daley *Dostrzegacz*) jest tylu przywodców nieistniejącego woyska, ile miast.

Uzbrojenia morskie na wyspach greckich, zamieniają się po większey części na rozboje morskie. Z mnóztwa zdarzeń, jakie w ostatnich czasach zaszły, dwa następujące zwracają naymocniey uwagę. Uzbrojony w *Liverpool* okręt angielski, płynący z Alexandryi do Konstantynopola, zatrzymany przez uzbrojonych w *Spesia* korsarzy, zaprowadzony został do leżącey między *Kandyą* i *Rhodos*, małey wyspy *Coso*, niedaleko *Scarpanto*; składająca się ze 15 osób rodzina turecka z Egiptu, okrutnie tam zamordowaną została od zbóyców morskich. Kapitanowi angielskiemu podała się sposobność uciec do Alexandryi, gdzie o wszystkiem zdał sprawę, co powodowało Baszę Egiptu do włożenia *ambargo* na wszystkie okręty europeyskie, dla zachowania ich od podobnych niebezpieczeństw. Okręt austryacki, także z Egiptu płynący, na którym się znaydowali ormianie, z ziemi świętey powracający, wpadł także w ręce jednego korsarza; okręt i ładunek został nietknięty; ale będących na nim ormianów wywleczono na ląd, skrzywdzono i odarto.

Dnia 16 sierpnia poseł hiszpański, kawaler *Zea Bermudez*, miał pierwszą uroczystą audyencyą u W. Wezyra, ze zwyczaynym obrzędem.

Dnia 21 sierpnia wybuchnął pożar na przedmieściu Pera, w dzielnicy tureckiey, w bliżkości zamieszkanego przez sułtańskich paziów *Galata Serai*. Gwałtowny wiatr północno-wschodni przez długi czas czynił daremnym ratunek. Zebrani w czasie tym na radzie u *Scheich ol Islam* (Muftego) ministrowie pośpieszyli na mieysce pożaru, gdzie i W. Sułtan udał się także; jednakże pożar ledwo w kilkanaście godzin przytłumiony został. Część meczetu i około 60 domow stały się pastwą płomieni.

Publiczny stan zdrowia jest zaspakajający; toż samo donoszą ze *Smirny*, gdzie morowe powietrze nie uczyniło dalszego postępu.

Francya.

(*z Gaz. berl.*) *Paryż, dnia 3 września.* Po długiey konferencyi z posłem rossyyskim i austryackim dnia 31 sierpnia Xiążę *Wellington* wyjechał z *Paryża*. W dzień wyjazdu swojego był na obiedzie u Pana *Manos*, sprawującego interessa Porty przy dworze francuzkim.

Xiążę *Decazes* d. 28 do *Bordeaux* przybył.

Do *Marsylii* i *Lyonu* przyszła z *Konstantynopola* wiadomość, że d. 20 lipca flota turecka na greków jeszcze nie uderzyła. Ostatniey z nich stanowisko było u wyspy *Ipsara* (Psyra), kiedy turecka pomiędzy *Chio* i azyatyckiemi brzegami płynęła. (Chio leży w środku między Czesmą a wyspą Ipsara).

Słychać, iż eskadra niderlandzka która do *Majorki* przybyła, połączy się z francuzką, wyporządzoną i uzbrojoną w Tulonie, spólnie do Malty i na archipelag popłyną, i pod *Metelino* (*Lesbos*) przyłączą się do angielskiey, które osadziła wyyście do *Dardanellow*.

(*z Gaz. berl.*) *Paryż, dnia 6 września.* Wczora Król był na radzie ministrów. Mówią, iż na niey postanowiono listę prezydentów kollegiów wybierczych departamentowych i okręgowych. Pan *Chateaubriand* także się miał znaydować.

W marynarce Król wielu posunął na wyższe stopnie: 13 kapitanów fregaty na kapitanów okrętowych, 13 poruczników okrętowych na kapitanów fregaty, 51 chorążych na poruczników okrętowych, i 108 elewów pierwszey klassy na chorążych. Wielkie przysposobienia morskie przez rząd są zalecone. W Tulonie wszystkie okręty liniowe i fregaty, które w arsenale rozbrojone leżały, co rychley uzbrajać kazano; potrzebne dano pieniądze, tak, iżby w niczem zwłoki nie doznać. Także z *Brestu* i *Rochefort* kilka okrętow wojennych ma przyyśdź do *Tulonu*. Oddzielni kommisarze rządowi są wyznaczeni, do czuwania nad spełnieniem tych rozkazow. Mówią jescze o zbieraniu się korpusu woyska w *Prowancyi*, który na okręty siądzie.

Król dał prywatne wysłuchanie Panu Eug. de *Genoude*, autorowi nowego przekładu Biblii.

Pewną zdaje się rzeczą, że Xiążę *Decazes* do *Paryża* powróci. Spodziewają się go w hotelu *St. Aulair*.

Mnóztwo gońców przychodzi z *Madrytu* do *Paryża*, a w miastach po drodze rozeszły się wiadomości nayniedorzecznieysze, których nie ma potrzeby powtarzać.

Potwierdza się wiadomość, że między *Lyonem* a *Tulonem* wystawiona będzie linija telegraficzna. Wiadomo, że między *Lyonem* a *Paryżem* dawno się już podobna linija znayduje.

(z *Korr. hamb.*) Baron *Portal*, minister marynarki mianowany wielkim urzędnikiem legii honorowey.

Niedawno w *Grenoble* rozeszła się wiadomość, że Król sardyński zamordowany został. Gubernator Sabaudyi odwołał tę nowinę.

Dnia 28 z. m. nową korwetę, *Pomona*, w *Cherbourgu* z warsztatu spuszczono.

W całym Paryżu rozprawiają teraz między innemi rzeczami o następującém zdarzeniu: Dnia 30 z. m. o kwadransie na 11stą w nocy wszedł nieznajomy człowiek do domu wexlarza Mouttier, przegrawszy nieco wprzód, jak się potém dowiedziano, wszystko co miał przy sobie. W kantorze tego wexlarza była tylko młoda służąca, a Pani Mouttier z siostrzeńcem w pokoju poza kantorem. Człowiek ten wszedłszy do kantoru, zamknął za sobą drzwi, pchnął służącą puginałem, i porwał koszyk pełny złota. Wyskoczyła Pani Mouttier z siostrzeńcem; ale oboje pchnął także puginałem, wybiegł z kantoru, i dostał się na rynek la Victoire. Gdy go dway młodzianie chcieli pochwycić, ugodził ich znowu puginałem, a jednego bardzo niebezpiecznie; ranił także człowieka podeszłego idącego spokoynie. W tém, przechodził patrol żandarmów, i przyskoczył do niego; a gdy go mieli poymać, ugodził znowu puginałem jednego z żandarmów. Wszakże pochwycili go drudzy, i zaprowadzili do straży przy banku francuzkim; ale wchodząc do izby żołnierskiey dobył z kieszeni pistoletu, i zastrzelił się na śmierć. Z ranionych od niego osób kilka zostaje w niebezpieczeństwie życia, a zwłaszcza siostrzeniec Pani Mouttier, służąca jey, i ów młodzian na rynku la Victoire pchnięty.

Kupcowi *M...* w *Criey* niedaleko *Laon*, mającemu lat 21, przyszła osobliwsza myśl dostania pieniędzy. Napisał bezimiennie do Xiążęcia Oranii, aby mu na oznaczony dzień i godzinę przysłał 20,000 franków do *Rambouillet* na wskazane mieysce, bo inaczey go zabije. Dla przekonania zaś Xiążęcia o możności uskutecznienia tey zuchwałey pogróżki, przytoczył rozmaite drobne okoliczności. I tak napisał między innemi: „Pewnego dnia przechadzałeś się W. X. Mość po dziedzińcu zamkowym w *Laeken*. Widziałeś psa, który się kąsał z innemi psami; był on móy, a ja stałem blizko W. X. Mości.“ Xiążę doniosł zaraz o tém policyi tuteyszey, która wysłała ajenta do *Rambouillet*, a ten udał się na wskazane mieysce i przyniosł 20,000 franków. Zastał jakiegoś człowieka, który pieniądze odebrał, i z nich zakwitował. Poymano go. Był to niejaki *L...* farbierz w *C...* blizki krewny owego kupca, którego także w *Paryżu* uwięziono. Sprawa ta jest bardzo ciekawą.

N i e m c y.

(z *Korr. warsz.*) Król angielski spodziewany jest dnia 28 września w Frankforcie, zkąd odwiedzi dwie swoje siostry w Homburgu i Ludwigsburgu. Głoszą przytém o nowym monarchów zjeździe, nastąpić mającym pod koniec września w Wilhelmsbad, na który spodziewany jest także między innymi i Król angielski.

Dnia 20 września wyruszy z Boicenburga wiele młodzieży niemieckiey do Grecyi.

H i s z p a n i j a.

(z *Gaz. hert.*) *Madryt dnia* 23 *sierpnia*. Od trzech dni jesteśmy tu w wielkiem poruszeniu i niespokoyności. Lękać się należy wybuchnienia woyny domowey. Dnia 20 wieczorem pod oknami więzienia bokowych gardystów, którzy przed kilką miesiącami lud skrzywdzili, zaczęto śpiewać, jako hasło rozruchu pieśń: *Tragalo Perro*. Trzymający straż oficer wysłał kilku żołnierzy dla rozpędzenia kupy. Ci zostali wyszydzeni, i na ostatek uderzyli kolbami na burzycielów, jednakże nikogo nie ranili. Tu wypadli wszyscy z klubu *Fontana* na pomoc śpiewakom. Zebrało się więcey 400 ludzi. Przybyły naczelnik polityczny, przypisał winę woysku. Jenerał *Morillo* udał się zaraz potem konno, z dwoma adjutantami na plac, został wyszydzony, i bił kijém pobliższych. Wszyscy uciekają i idą do *Fontana*. Tu mówcy lud podburzają i wmawiają mu, że jenerał Morillo dobył pałasza, rąbał i wielu obywateli zranił. Tak przeszła noc. Dnia 21 zebrały się kupy zrana; żądały głowy *Morilla*; chciały zrabować jego mieszkanie i spalić; ale znalazły je woyskiem otoczone. *Morillo* kazał poprzybijać ogłoszenie, w którém wymawiał zarzucone przeciw sobie oszczerstwa. Jednakże nic to nie pomogło. Zawziętość ludu powiększała się coraz bardziey. Około wieczora zebrało się więcey 10,000 ludzi w blizkości *Fontana*. Prócz głowy *Morilla* domagano się jeszcze ministrowskich; żądano woyny domowey, jako jedynego stanowczego środka, mogącego wybawić Hiszpanią. Nakoniec naczelnik polityczny kazał ogłosić że *Morillo* złożył urząd, i stanie przed sądem. Uśmierzyło to nieco umysły. Woysko tylko uczuło zniewagę swego naczelnika i własne poniżenie, i ledwo je starsi wstrzymać mogli. Pierwszy raz widziano w *Madrycie* woysko opierające się ludowi. Poróżnienie to poydzie coraz daley, jeśli się naczelnikom klubu *Fontana* uda, utrzymywać obywateli w zawziętości. Nawczas rozlew krwi stanie się nieuchronnym. Dnia 22 wieczorem powstały nowe rozruchy; ale woysko krążyło po ulicach i utrzymywało lud w karbach. Oczekują z niecierpliwością odpowiedzi Króla, względem złożenia urzędu przez *Morilla*. Minister spraw zamorskich udał się do Króla. Garnizon stoi pod bronią. Magistrat ogłosił posiedzenie swoje za nieustające.

Nim nastąpi koniec tey sprawy, jenerał *Morillo* zdał dowództwo woyskowe stolicy gubernatorowi Madrytu, jenerałowi *Mautemayor*.

P. S. Wieczorem o godzinie 10 odpowiedź Królewska nadeszła, N. Pan *nie przyjął* usunienia się jenerała *Morillo*; ma wprzódy stanąć przed sądem woyskowym. Wola ta nie jest jeszcze ogłoszona. Ale tłum ludu krąży po wszystkich ulicach; zdaje się, że w nocy tey przyydzie do nieuchronnych gwałtowności.

Podług innych wiadomości, przyjął Król usunienie się jenerała *Morillo*. Woysko jest podzielone; jedni są za jenerałem *Morillo*, drudzy za *Quirogą*. Lała się już krew między obiema stronami. Na ulicach nie wołają, jak niegdyś we Francyi: Do gilotyny! ale: Do młotka! Dla ministra woyny dano szyderski wieczor muzyczny; śpiewano pieśń *Tragala* przed jego drzwiami, a po każdey strofie bito trzy razy młotkiem, znaydującym się do zwyczaynego kołotania przy drzwiach.

A f r y k a.

(z *Gaz. Warsz.*) *Algier dnia* 18 *czerwca*. Ledwo co nie zaburzono tu publiczney spokoyności. *Hassen* Basza, Dey, od czasu objęcia rządu przed trzema laty, nigdy jeszcze nie ruszył się z zamku *Kassabau*; co gniewa milicyą turecką, bo żadney rewolucyi zrobić nie może; trudno jey bowiem uderzyć na Deja w warownym zamku. Niedawno zachciało się Dejowi wyjechać do dolnego miasta dla widzenia szańców, które od morza sypać kazał. Powstał zaraz rozruch w koszarach, i gdyby się Dey prędko o tém nie dowiedział i nie wrócił spiesznie do zamku, bunt byłby wybuchnął. Gniewa milicyą, iż nie może zabić Deja, i pozyskać korzyści, jakie turcy pospolicie przy odmianie Dejów odnoszą. W reście utyskuje na małą płacę i drogą żywność.

Wiadomość o powstaniu greków w Turcyi sprawiła tu wielkie wrażenie. Uzbrajają kapry; lecz niewiadomo kiedy wypłyną. Chciałyby krążyć przeciwko okrętom greckim, ale się ich obawiają.

WŁOCHY.

(z *Korr. warsz.*) Gazeta urzędowa neapolitańska z dnia 14 sierpnia ogłosiła następujące szczegóły walki w prowincyi Terra di Lavoro między jedną z band a żandarmami, w tych wyrazach: „Upoważnieni jesteśmy ogłosić, że kapitan żandarmów Napolitano napadł w nocy dnia 31 lipca na kompanią rozboyników należącą do gminy Villa. Po długim odporze, jeden z nich Piotr di Salio rodem z Villa poległ, a kilku raniono. Zabitego, przy którym znaleziono karabinek i ostre ładunki, wystawiono na widok publiczny na rynku San Germano.“

Druga junta śledcza wyznaczona dla kapitanów kapelanów, urzędników zdrowia i lazaretowych ogłosiła uwiadomienie obowiązujące ich wszystkich, żeby się oczyścili z postępków swoich w czasie dziewięciomiesięcznego rządu konstytucyynego.

Temi dniami wsadzono na okręt z rozkazu królewskiego PP. Poerio, Pedrinelli, Borelli, i Arcovito deputowanych w byłym parlamencie neapolitańskim, tudzież jenerałów Colletta i Gabryela Pepe. Powieziono ich do Tryestu.

Twierdzą z pewnością, iż pochwycono kapitanów Morelli i Salviati, celnieyszych sprawców rewolucyi dnia 5 lipca, przebranych po grecku. Rząd wyznaczył był za ich głowy po 1,000 dukatów.

Lekkie trzęsienie ziemi w Neapolu dnia 2 sierpnia tak było gwałtowne w Kalabryi, że wiele domów obaliło, pod których rozwalinami bardzo wielu ludzi życie utraciło.

Dnia 13 sierpnia przodkował Papież w Rzymie na taynym konsystorzu swoim, a mianował rozmaite osoby duchowne na arcybiskupstwa i biskupstwa we Włoszech. Wprzód zaś miał mowę w języku łacińskim, w któréy zdał sprawę o przedsięwziętych krokach względem duchowieństwa w Bawaryi i Prusiech.

TEATR WILENSKI.

Mości Redaktorze! Z ukontentowaniem serdecznem, trzy razy w tydzień czytam na wsi WPana Kuryera. Pochwały, które ktoś słusznie umieścił dla nowo przybyłych artystów z Warszawy, wzbudziły we mnie ciekawość oglądać własnemi oczami, to dziwowisko wielkich talentów: bo trzeba WPanu wiedzieć, że gdy byłem w szkołach jezuickich, lat temu kilkadziesiąt, grywaliśmy nieźle dialogi, a poźniey sztuki Bohomolca były u nas w naywiększém upodobaniu; ztąd wnieść można, że chociaż się na wsi oddawna zakopałem, mam niejakie atoli o teatrze wyobrażenie. Czekałem tedy z upragnieniem chwili, w któréy się zaczną wakacye, abym przyjechawszy do Wilna po synow, mógł bydź razem na jakiey dobréy sztuce. Po ciągłych ulewach, drogi popsute, mosty pozrywane, tamowały mi drogę. Pływałem w mojey bryczce jak w Arce Noego i Bóg strzegł, żem się nie utopił; przyjechałem, czyli raczey, że tak rzekę, przypłynąłem do naszey stolicy Litewskiey, a dopełniwszy powinności oycowskiey w uściśnieniu serdecznem dziatek, wyexaminowawszy czy się też czego nauczyły, posyłam natychmiast mego Bartłomieja, lokaja, po afisz. Niecnota! musiał gdzieś z rogu kamienicy oderwać. Czytałem tytuł sztuki, jakaś: Helena czyli Haydamacy na Ukrainie. Oho! pomyślałem sobie, to coś będzie z historyi narodowey. W tym móy synek starszy, Bonuś, mówi do mnie: Mon pere faitez moi le plaisir, weź nas dzisiay z sobą do teatru. Ukontentowany, że mam syna co po francuzku mówi, wziąłem ich na ten pleyzyr, płacę bilety na parter, a sługę Bartłomieja, z latarnią wyprawiam na galeryą: zaczynają się Haydamacy: siedzę i siedzę, jak na niemieckiem kazaniu. Nudzą mię obrazy ludzi z nożami, flintami i szablami, słyszę dzwony, gwizdania zboycow, wystrzały; widzę polowanie; zgoła wszystko; ale smaku dobrego dostrzedz nie mogę: nakoniec zapalono chałupę, ten widok mię przestraszył, porywam dzieci, aby przynaymniey uciec z duszą, powróciwszy z teatru niekontent, rozmyślałem, porównywałem dialogi nasze z Haydamakami, aż tu słyszę o pół nocy płacz, jęk mego Bartłomieja: wstaję z łóżka: zapalam stoczek: budzę go i pytam: co ci jest? a on mi odpowiada przestraszony, iż mu się śniło, że go Haydamacy zarzynać chcieli. Tfu do licha z takiemi komedyami, rzekłem, co ludzi w nocy straszą. Jakoż w istocie i mnie się para razy marzyło, że mię Gonta chciał zamordwać. Wyjechałem nazajutrz żałując, żem za moie kilkanaście złotych strachu się nabawił. Dnia 11 września przywiozłem synow dla umieszczenia ich w szkołach. Nanowo szatan mię kusi iść na Upiora z tańcami, obrazami, prologami, i ogniami zagranicznemi: myślę sobie trzeba bydź na teatrze, kiedy tak wiele na raz zobaczyć można, biorę Giertrudę, którąm przywiózł dzieciom na usługi i wysyłam, podług zwyczaju, na galeryą. Niestety! mogłżem się spodziewać, że Upior nie ustąpi na jotę Haydamakom: zaczyna się sztuka, zamiast jednego, widzę kilku upiorow: potym jeden z nich maiąc ubieloną twarz, ciągle przestraszał widzow i kobiéty na scenie, ściskając je jak żyjący. O to mi sztuka! a zamiast jakiegoś Bengalskiego ognia, tak było ciemno na Teatrze, jak w głowie tego, który tę sztukę napisał. Skończyły się przecie trzy akta, czekamy czwartego: nie ma. Wychodzi nakoniec aktor, który udawał upiora i przeprasza skromnie, za błędy. Ale nam już nie szło o błędy lecz gdzie się czwarty akt podział: wszakżeśmy zapłacili za niego. Chcąc się Upior ze wszystkiego gładko wywinąć, zwalił na djabła, który wszystko za kulisami popsuł, ukłonił się i kazał nam iść do domu. Poszliśmy tedy jak zmyci, a bardziey zawstydzeni, żeśmy naprózno czekali końca sztuki. Ja przynaymniey tym się zemściłem za moje cztery złote, żem z parteru zawołał, aby nam lepsze sztuki dawano. Udawszy się na spoczynek, nowy miałem kłopot w nocy z moją Gertrudą: co moment przez sen wrzeszczy jak nawiedzona, że ją Upior dusi, że krew jey wypiia, ledwiem biedną kobiecinę uspokoił. Proszę tedy, Mości Redaktorze, oświadczyć móy żal publicznie, iż dwa razy zapłaciłem sam nie wiem za co. Lubo pszenica poszła w górę, ale zawsze szkoda czterech złotych. Niech Panowie aktorowie wybierają sztuki godne oka Publiczności, bo Upiorami i Haydamakami entrepryza o to niedbała, wystraszy wszystkich z Teatru. Jest to ubliżać gościnnym Litwinom, chcąc ich bawić nikczemnemi płodami.

Staruszkiewicz.

NOWE DZIEŁA.

ETYKA CHRZEŚCIJANSKA czyli Teologia Moralna do użycia szkolnego zastosowana przez Antoniego Karola Reybergera opata benedyktyńskiego, doktora teologii i professora w uniwersytecie wiedeńskim, wysłużonego, etc. A na język polski przez Jana Kantego Chodaniego doktora i professora teologii w uniwersytecie wileńskim, dziekana oddziału nauk moralnych i politycznych, kanonika katedralnego wileńskiego, przełożona. Tom I, zawierający w sobie wstęp do Etyki chrześcijańskiéy tudzież Etykę ogólną. W Wilnie drukiem Antoniego Marcinowskiego 1821, w języku łacińskim i polskim, stronic XV — 345 i nieliczb. 8. Całe wydanie na papierze białym.

Tyloletnia wziętość tego dzieła we wszystkich sławnieyszych uniwersytetach i seminaryach całey Europy, oraz imie tłumacza, uwalniają wydawców od wystawiania jego wielkich zalet.

Nie było zamiarem przedawać tego dzieła przed zupełnem jego na świat wyyściem: ale otrzymane, liczne żądania od osob duchownych, mianowicie od młodzi poświęcającey się temu stanowi i biorącey potrzebną do swego powołania naukę w seminaryach, skłoniły do wydawania tomu pierwszego przed wyyściem dwóch dalszych, a to w sposob następujący:

Poiedyńczo Tom Iszy nie przedaje się.

Cena dzieła po zupełnem jego wyyściu we 3ch tomach rubli srebrnych 6.

Płacący rubli srebrnych 4 kop. 50, przy odebraniu Igo tomu, otrzyma bilet na uzyskanie dalszych dwóch tomow, bez żadney dopłaty.

Tom IIgi wyydzie w grudniu roku bieżącego. Tom IIIci w lutym roku następującego 1822.

Dostać można w Wilnie, w kantorze gazety Kuryera Litewskiego i w xięgarni XX. Pijarów. W Mińsku u JP. Kalinowskiego xięgarza i w Krzemieńcu u JP. Glücksberga.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 13 września: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 89¼, czerwony złoty nowy rubli 12 kopiejek 7, stary rubli 11 kopiejek 88, imperyał rubli 37 kopiejek 85.

Wolno Drukować F. N. Golański Czł. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 16 Września 1821 roku v. s.

Arenda Domu.

1 Od Wileńskiey Mieyskiey Policyi ogłasza się; iż w dniach teraźnieyszego mca 22, 23 i 26 będzie się odbywać publiczna licytacya, na wzięcie w jednoroczną arędowną tenutę z dnia 29 7bra tegoż mca domu dwupiątrowego przynależącego Star. Icku Borodnowiczu Touberu położenie mającego na przedmieściu Zarzeczu z tym, gdyby żądający jawili się na wyż oznaczone termina do Wileńskiey mieyskiey Policyi. Jan Terpiłowski Inspektor. Tytularny Sowietnik Hutowicz.

Licytacya.

2. W mieście pawiatowym Lidzie Lazaret woyskowy potrzebuje reperacyi, dla zmnieyszenia kosztu z ziemskich powinności na tę reperacyą wyrachowanego, dopełnienie oney polecone będzie temu, kto za mnieyszą summę przyjąć zechce. Na ten koniec odbywać się będzie w izbie Skarbowey Grodzieńskiey licytacya w dniach 15 i 25 września i 1go listopada r. b. wzywając na tę licytacyą życzących zatrudnić się wymienioną reparacyą, izba Skarbowu oznaymuje, iż cena pierwiastkowa jaka do zmnieyszenia z licytacyi podana będzie, jest r. s. 259 k. 44 i że stosownie do tey summy przystępujący do licytacyi powinni będą złożyć kaukcyą zabezpieczającą dopełnienie przyjętego obowiązku. 1821 roku września 10 dnia. Radca Wincenty Styczyński. Regestrant Mirny.

Sądy Exdywizorskie.

2. Sąd taxatorsko-exdywizorski na usatysfakcyonowanie wierzycieli JW. Wojewodzica Prozora do majątku Mazuryszek dnia 2 września 1821 r. zebrany, do rozbioru sprawy konkursowey przystępując; strony interessowane o tém jak równie, że dzieło exdywizyi bez żadnych odkładów ukończyć postanowił, zawiadamia, i że takową awizacyą Redakcya do gazety Kur. Lit. przyjąć może; poświadcza, Andrzey Bobrowicz b. Prezydent Grodzki Ptu Zawileyskiego Exdywizor. Bonifacy Wincza b. Sędzia Grodzki ptu Brasławsk. Exdywizor. Adam Zapasnik Sędzia Grodzki Wileński i Exdyw.

Dentysta.

2. Niżey podpisany mam honor zawiadomić szanowną publiczność, iż na żądanie wielu osób, postanowiłem przedłużyć pobyt móy w tuteyszym mieście i zabawić przez całą zimę aż do przyszłey wiosny. Mieszkanie moje ciągle w domu W. Machnauera na ulicy zamkowey. J. Neumark Dentysta aprobowany przez collegium medicum. W Berlinie i w Warszawie.

Pokoje do najęcia.

2. Zawiadamia się w mieście Wilnie, że na Rudnickiey ulicy w domie Cwilingów są pokoje górne ze wszelkiemi wygodami do zaarendowania rocznego, ktoby życzył raczy się zgłosić do tegoż domu.

Arenda domu.

3 Od Wileńskiey Mieyskiey Policyi ogłasza się: że w dniach 22go, 23go i 24go teraźnieyszego mca na wzięcie w jednoroczną arędowną tenutę z 29 tegoż mca, będzie się odbywać publiczna licytacya domu Starosciney Zabłockiey, położenie mającego na Wileńskiey ulicy pod N. 698 z tym, gdyby żądający dla targow jawili się do Wileńskiey Mieyskiey Policyi na wyż oznaczone termina. Jan Terpiłowski Inspektor. Tytularny Sowietnik Hutowicz.

Appartament do najęcia.

3 Przy ulicy Sto Jańskiey, w kamienicy dawniey JWW. Balińskich, teraz W. Doktora Wróblewskiego, jest od ś. Michała rocznie, półrocznie lub miesięcznie mieszkanie od dziedzińca na drugim piętrze z meblami do najęcia, składające się z przedpokoju, dwóch dużych pokoi, sieni, kuchni, izby dla ludzi, spiżarni, piwnicy, stayni na dwa konie i wozowni na jednę karytę. Cena stała za rok r. s. 200, kto za cały rok zgóry zapłaci r. s. 180, za pół rocze zimowe do ś. Jerzego r. s. 120, miesięcznie rubli sr. 25; chcąc widzieć te mieszkanie, i na one dać zadatek, można się udać do JP. Jurgiewicza w domu JW. Wysogirdowey na dole, przy ulicy Sawicz na rogu mieszkającego.

NOWE DZIEŁA.

O logice, metafizyce i filozofii moralney Rozprawa, na skutek konkursu ogłoszonego przez cesarski uniwersytet wileński roku 1820 dnia 1go marca do katedry rzeczonych przedmiotów, napisana przez X. Anioła Dowgirda S. P. magistra ś. Teologii. W Wilnie w drukarni A. Marcinowskiego 1821. Cena - - - - kop. 75

Georgiki czyli Ziemiaństwo starożytnych Rzymian, Poema dydaktyczne P. Wirgiliusza Marona. Przekładania X. Alexego Kotiużyńskiego Scholarum Piarum—Obok z textem łacińskim i notami. W Wilnie w drukarni A. Marcinowskiego. Cena kop. 60.

W księgarni XX. Pijarów na ulicy Dominikańskiey, u Alexandra Zawadzkiego, są następne dzieła do przedania:

Niektóre rysy życia Tadeusza Kościuszki, napisane przez Teodora Glinkę; tłumaczenie z rossyyskiego 8vo w Wilnie 1821. Cena - - - kop. 20.

Cztery wieczory w Stolicy, napisane przez Michała Wazgirda, wieczor 1, 2, 3, 4, 12mo w Wilnie 1821. Cena - - - - - - - - - - - - kop. 80.

O uczonych Polkach, przez Jana Sowińskiego 8vo w Krzemieńcu 1821. Cena - - rub. 1 kop. 10.

Zasady ekonomii narodów, czyli umiejętności narodowego gospodarstwa; dzieło L. H. Jakoba w niemieckim języku wydane, przekład M. Chońskiego 8vo 2 tomy. w Krzemieńcu 1820. Cena rub. 2.

Pielgrzym w Dobromilu, czyli nauki wieyskie, z dodatkiem powieści i czterdzieści jeden obrazkami; wydanie nowe poprawne, na pięknym papierze, 8vo w Warszawie 1820. Cena - - - - - - rub. 1.

Podróż do Ciemnogrodu, przez autora świstka krytycznego w czterech częściach, 12mo w Warszawie 1820. Cena - - - - - - - - - - rub. 3.

Bayki i powieści przez J. U. Niemcewicza; edycya druga, do którey przydane są nowe i niewydane jeszcze Bayki, powieści, dumy i inne rymy 8vo w Warszawie 1820. Cena - - - rub. 2 kop. 50.

Nauka koło pasiek (pszczoł) z informaciey Pana Walentego Kąckiego, anno MDCXII (1612) w Komarnie u mnie Jana Ostroroga spisana; w Zamościu roku 1614, drukował M. Łęski Typograf ak. Zamoyskiey, potrzecie przedrukowana, 8vo w Wilnie 1821 z dwiema rycinami. Cena - - - kop. 40.

Sarmatyzm, Komedya w 5ciu aktach, oryginalnie wierszem napisana przez Fran. Zabłockiego, 8vo w Wilnie 1821. Cena - - - - - kop. 40.

Amfitryo, komedya we 3ch aktach z Moliera, przez Fran. Zabłockiego, 8vo w Wilnie 1818 kop. 40.

Fircyk w zalotach, komedya we 3ch aktach przez Fran. Zabłockiego, 8vo w Wilnie 1820. Cena kop. 40.

Zółta Szlafmyca albo kolenda na nowy rok, opera w 3ch aktach, przez Fran. Zabłockiego, 8vo w Wilnie 1820. Cena - - - - - - kop. 35.

Oblężenie miasta Mińska, Tragedya historyczna z dziejów oyczy..ch napisana w 4ch aktach, przez K. Nowińskiego 8vo w Wilnie 1820. Cena kop. 30.

Narymund Wielki Xiąże Litewski, Tragedya oryginalna w 5ciu aktach, przez Teklę Wróblewską, 8vo w Wilnie 1820. Cena - - - - - kop. 25.

---

2 *Niżey podpisany, ogłaszam iż przezemnie to dzieło wydane w języku niemieckim do pisania hebraysko-Niemieckiego pod tytułem Kurz gefaster Unterricht des Jüdisch-deutsche Schreiben und Lesen leicht zu erlernen, które niedawno z pod prassy wyszło in quarto w Broszerach na prostym papierze N. zł. pol. 4, na lepszym zaś papierze kosztuje zł. 5, przy dokupieniu sztuk 50 będzie zabonifikowano o 20 procentach, dostać można w xięgarni uniwersyteckiey u W. Zawadzkiego iłu wydawcy tego dzieła J. Lachman mieszkającego w domu JPana Zeydlera na ulicy Rudnickiey pod N. 290.*

P o z e w.

3 *Wedle Ukazu Jego Imperatorskiey Mości Samowładcy wszech Rossyi etc. etc. etc.*

Pozew przed Sąd Ziem. Słonim. z powodztwa Ur. Józefata Lipskiego Sędziego Normaln. Słonim. Ur. Józefowi Nideckiemu Woyskiemu Sandeckiemu lub jego sukcessorom po dekrecie niestannym Ziem. Słonim. R. 1821 maja 24 zapadłym w mieyscu exekucyi wyniesiony, w prośbach, aby obżny Nidecki solucyą należną za kondemnatę dopełnił, i chociaż żadney części w głowach Ur. Falkowskich i z Kosińskich Olendzkiey aktorstwa w majętności Holynce w Pcie Słonim. nie masz i mieć nie możesz i dla tego dochodzenia od lat 30 kilku zaniechałeś, na kwestyą jednak ze strony Ur. Kazimierza Wołłowicza b. podkomorzego słonim. w sprawie z żałującym delatorem bezdowodnie jedynie dla zyskania upragnioney przewłoki wniesioną stanąwszy przed sądem Ziem. Słonim. stan rzeczy w tey mierze okazał, i o powrót wydatków prawnych.

Roku 1821 miesiąca augusta 29 dnia. Woźny, niżey podpisany zeznaję, iż tego pozwu dwie kopie zgodne z powództwa W. Józefa Lipskiego Sędziego Normalnego Słonim. przed Sąd Ziem. Słonim. na kadencyą następną oktobrową Ur. Józefowi Nideckiemu Woyskiemu Sandec. lub jego sukcessorom jako nie mającemu osiadłości w Litewskich guberniach, i niewiadomo gdzie mieszkającemu do drzwi izb sądowych Grodz. i Ziem. Słonim. przybiłem, i że trzecia kopia z urzędowym zaświadczeniem do Gazety Kuryera Lit. dla trzykrotnegó ogłoszenia przez pocztę Słonim. posłana, przez jaki sposob o nastąpić mającey rozprawie zawiadomiłem.

Roku 1821 sierpnia 29. Pozew ninieyszy że w Gazecie Kuryera Litewskiego umieszczonym bydź może świadczę. Ferdynand Borzymowski Prezes Ziemski Ptu Słonimskiego.

Przedaż majątkow.

3 *Litewsko Wileński Gubernialny Rząd ogłasza, iż na zaspokojenie zadłużoney skarbowi przez byłych kaznaczejow Telszewskiego Ptu Junowicza i Godlewskiego summy 9,540 rubli 21¾ kop. srebrm naznaczone są do przedaży majątki tych kaznaczejow jako to: połowa majątku Koyławy Junowicza w Rossieńskim 2,029 rubli 40 kop. sr., i cały majątek Ławkowo Godlewskiego w Telszewskim powiatach sytuowane 50,000 rubli assygnacyami ocenione, życzący przeto kupić takowe majątki zechcą jawić się do ninieyszego Rządu na termina 4, 7go i 10 9bra teraz idącego roku. Dat 1821 r. septembra 6 dnia.*

Sowietnik Wincenty Ławrynowicz.
Sekretarz Kazimierz Nowicki.
Kollegialny Regestrator Maximowicz.

Ruski Inwalid.

3 Gazetna Expedycya przy Litewskim Pocztamcie uwiadamia ninieyszym, iż wszystkim JWW. WW. Abonentom, którzy na Gazetę *Ruskiego Inwalida*, w polskim języku, na rok 1821 prenumeratę pocztą przysłali, też pieniądze tymże samym sposobem zwróciła, ponieważ oznaczona Gazeta w tym roku nie wychodzi. Ci zaś JWW. WW. Abonenci, którzy tu osobiście w Gazetney Expedycyi prenumeratę złożyli, odbiorą na powrót zaliczoną ilość za zwrótem prenumeracyynego kwitu.

Arenda dworku.

3 *Dworek za Wiliją naprzeciw magazynu Radziwiłowskiego, obok Pióromontu położony, dzisiay Belwederem zwany, z wszystkiemi wygodami gospodarskiemi, jest do najęcia od ś. Michała: bliższey wiadomości zasiągnąć można na mieysce: lub w kantorze Kuryera Litewskiego.*

Przedaż pantalionu.

3 *W Kieydanach obok opteki w domie starozakonnego Binnenina Mowszewicza Szłapoberskiego znayduje się Pantalion nowego wynalazku z sześciu oktawami i sześciu zmianami głosow, zrobiony z narości brzozowey, życzący go nabydź umówić się mogą o cenę tamże z organmaystrem Józefem Kretowiczem.*

	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	W i a t r y.	Odmiana w powiet.
Obserwacye meterologiczne.	dnia 14 średnia	27 cal. 8,03 lin.	+ 10,25 stopni	Zachodni	Pochmurno
	dnia 15 średnia	27 — 10,0 —	+ 8,33 — —	Połud. Zach.	Pochmurno
	dnia 16 godz. 6	27 — 9,5 —	+ 5, — —	Południowy	Pogoda